



Numer 29 to dubliński georgiański dom – muzeum. Na zwiedzanie należy przeznaczyć mniej więcej godzinę. Zwiedzający zostaną oprowadzeni przez przewodnika po całym domu - począwszy od piwnicy, a na strychu kończąc. Podczas zwiedzania można podziwiać oryginalne eksponaty, które można byłoby tu znaleźć w latach 1790-1820. Zwiedzanie rozpoczyna się pokazem filmu, który wprowadza zwiedzających w historyczne tło budynku. Zwiedzający poznają historię Pani Olivii Beatty, pierwszej mieszkanki domu, która wprowadziła się tu w listopadzie 1794 roku.

Piwnica

Na najniższym poziomie znajduje się piwniczka z winami, pomywalnia, kuchnia, spiżarka oraz pokój gospodyni. Służący wchodzili do kuchni przez drzwi w piwnicy, do których dochodziło się przez bramkę w ogrodzeniu od frontowej części budynku. Ta część domu była najbardziej ruchliwa, bo to tu odbywało się przygotowywanie i gotowanie posiłków, pranie i sprzątanie.

Pomywalnia to zimna i wilgotna część domu, w której myto warzywa oraz szorowano garnki i patelnie. Po obróbce produktów w kamiennym zlewie, przenoszono je do *kuchni*, gdzie gospodyni zajmowała się gotowaniem posiłków. Służący jedli tu codzienne posiłki na cynowych talerzach, które są wystawione na czarnym kredensie. Na początku istnienia domu, w kuchni najprawdopodobniej znajdowało się otwarte palenisko, ale od końca XVIII wieku do użytku weszły piece.

Gospodyni była jednym z najważniejszych pracowników w domu. Mieszkała wraz z rodziną w skromnym pokoju obok *spiżarki*. Zwykle pani domu urządzała pokój gospodyni meblami, których nie chciała już w pokojach znajdujących się na wyższych kondygnacjach. Poza kierowaniem pracą służby, gospodyni sprawowała pieczę nad gotowaniem, praniem i prasowaniem. W zakres jej obowiązków wchodziło też prowadzenie domowych rachunków.

Parter

Z głównego wejścia do budynku korzystali mieszkańcy domu, ich krewni i znajomi. Mosiężna poręcz znajdująca się tuż za drzwiami to detal spotykany praktycznie tylko w Dublinie. Najprawdopodobniej służyła jako wieszak na koce, które przynoszono z powozów. Chroniła też malowaną ścianę przed mokrymi ubraniami. Korytarz miał być z założenia atrakcyjnie urządzony, ale ze względów bezpieczeństwa dawni mieszkańcy domu wystawiali w nim tylko rzeźby i obrazy dużych rozmiarów (zamek i łańcuch na drzwiach potwierdzają, że do bezpieczeństwa przykładano dużą wagę).

Jedzenie było jedną z największych przyjemności w XVIII wiecznym świecie, a typowe przyjęcie było wytworną ucztą na której podawano trzy posiłki składające się nawet z trzydziestu różnych potraw. Srebra stołowe nigdy nie opuszczały *jadalni*, a służba myła je i odkładała na miejsce pod baczną kontrolą. Po obiedzie mężczyźni zwykli zostawać przy stole, gdzie delektowali się porto i cygarami. Kobiety natomiast przechodziły do znajdującego się na piętrze *salonu*.

Pierwsze piętro

Salon we frontowej części domu przeznaczony był do zabawiania gości i wystawiania znakomitych dzieł sztuki. Okazały żyrandol pochodzi z 1830 roku i jest wyśmienitym przykładem irlandzkich dekoracji z ciętego szkła. W przeciwieństwie do publicznego charakteru *salonu frontowego*, *salon w tylnej części budynku* był miejscem spotkań w mniejszym gronie przeznaczonym głównie dla rodziny. Integralną częścią spotkań towarzyskich była muzyka i gra w karty. Podczas spotkań delectowano się herbatą, która była popularnym napojem mimo swojej wysokiej ceny. Wyszywany eksponat stojący obok kominka to specjalny parawan, który miał za zadanie osłaniać twarz pani domu i chronić jej cerę przed gorącym płomieniem.

Drugie piętro

Buduar to pokój, w którym ubierała się pani domu. W czynności tej zwykle pomagała jej specjalnie do tego celu wyznaczona służąca. Przykładowe XIX wieczne stroje można oglądać w całym pokoju oraz na manekinie. Gdy pani domu została już ubrana, przy małym stoliku z rozkładanymi bokami podawano śniadanie. Poranek mijał na odpisywaniu na listy oraz zabawianiu przyjaciół. Na uwagę w tym pokoju zasługuje oprawiony w ramkę oryginalny wycinek tapety w kwiaty, która pochodzi z ok. 1825/30 roku.

Główna sypialnia zdominowana jest przez XIX wieczne łóże z zasłonami, które chroniły przed przeciągami. Łóże wydaje się bardzo krótkie, ale takie wrażenie odnosi się przez duże poduszki i wałki, które umożliwiały sen w pozycji siedzącej. Wśród eksponatów znajduje się też oryginalny koń na sprężynach, który służył do ćwiczeń jazdy konnej. W sypialni znajduje się też *garderoba*, w której można podziwiać piękne, oryginalne damskie obuwie z XIX wieku.

Trzecie piętro

Ostatnie piętro domu zawsze tętniło życiem jako że ta część budynku była zarezerwowana dla guwernantki oraz dzieci. Guwernantka to główna opiekunka dzieci, która uczyła je angielskiego, historii, geografii, muzyki oraz jednego z języków kontynentalnej Europy, najprawdopodobniej francuskiego. Zarówno chłopców jak i dziewczynki uczono wyszywania wierząc, że to żmudne i wymagające dokładności zajęcie nauczy je dyscypliny. Eksponaty przedstawiające prace dzieci można oglądać w *Pokoju guwernantki* oraz przed *Pokojem zabaw*.

Zalecano, aby sypialnia dzieci była przestronna, sucha i dobrze wywietrzona jako że dzieci spędzały w niej większość czasu w ciągu dnia. Dzieci budzono codziennie o siódmej rano, myto przy kominku i ubierano na śniadanie. Po śniadaniu odbywały się lekcje z guwernantką, a jeżeli pogoda dopisała, dzieci wychodziły na plac Merrion Square, żeby zażyć ruchu i zaczerpnąć świeżego powietrza. Oryginalne lekcje z epoki można oglądać w "skrzynce lekcyjnej" z korbką. Eksponat ten, razem z dwoma wspianiałymi domkami dla lalek, znajduje się w sąsiednim pokoju zabaw.

Muzeum Numer 29 zaprasza odwiedzających z całego świata. Nasz serdeczny i kompetentny personel zapewni ciepłe przyjęcie i sprawi, że wizyta w naszym muzeum pozostanie w Państwa pamięci na długo.